

BOGUSŁAW GÓRKA

REINTERPRETACJA
ŹRÓDEŁ
CHRZEŚCIJAŃSTWA



WYDAWNICTWO WAM
KRAKÓW 2013

I. Nieprzekładalność Janowego Prologu (J 1,1-18)?¹

1. Wstęp

Parający się przekładem, zdają sobie dobrze sprawę z tego, że jest to praca „katorżnicza” i mało satysfakcjonująca, tym bardziej w sytuacji, gdy tekstem oryginału jest Nowy Testament. Teksty oryginalne Pisma Świętego chrześcijaństwo traktuje jako nadrzędne wobec tłumaczeń nie tylko z tego względu, że komunikują nam prawdę sakralną, ale również dlatego, iż uznawane są za natchnione literalnie. Z tego powodu wszelkie tłumaczenia mają status podrzędny w stosunku do oryginału.

Niektóre z tekstów NT stanowią wyjątkowe wyzwanie dla tłumacza. Do nich zalicza się Ewangelię Jana, zwłaszcza jej Prolog (1,1-18). Zadanie, które sobie stawiam w tym przyczynku, polega na weryfikacji hipotezy wyrażonej w tytule, ale w odwrotnym kierunku: czy Janowy Prolog jest przekładalny? Jeśli tak, to w jakiej mierze?

Oczywiście, interesuje mnie krytyczne spojrzenie na wyselekcjonowane przekłady katolickie na język polski. Nim dotrę do tej kwestii, poczynię ogólne refleksje na temat translatoryki a następnie przyjrzę się greckiemu oryginałowi Prologu, jego retrowersji na język hebrajski oraz tłumaczeniu na łacinę w wersji *Wulgaty*. W aneksie przytoczę dwa przekłady protestanckie.

¹ Zrewidowana wersja referatu, który pod tym samym tytułem wygłosiłem w Warszawie dnia 25.11.2007 r. na II Międzynarodowej Konferencji Naukowej z cyklu *Imago Mundi*, zorganizowanej przez Instytut Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. Druk referatu ukazał się w: „*Vox Patrum*” 52/1 (2008) 233-256 oraz w materiałach pokonferencyjnych pt. *50 lat polskiej translatoryki*, s. 453-473, red. K. Hejwowski, A. Szczyński, U. Topoczewska, Warszawa 2009.

2. Kilka uwag na temat translatoologii

Translatoologia to dynamicznie rozwijająca się dyscyplina nauki. Docekała się kilku encyklopedii w języku polskim¹. Przedmiotem zainteresowania translatoologii są między innymi: koncepcje² i implikacje teorii przekładu³, rodzaje przekładów⁴, tendencje przekładoznawcze⁵, mity przekładalności i nieprzekładalności⁶, strategie tłumaczy⁷, granice przekładu i inne.

We współczesnej translatoologii kluczową rolę pełni termin ekwiwalencja (wymienność), którą odróżnia się od adekwatności (zbliżenie) i korespondencji (odpowiedniość)⁸. Na ogół za E.A. Nidą rozgranicza się ekwiwalencję formalną od dynamicznej. Ekwiwalencja formalna dotyczy wymienności językowej, dynamiczna – wymienności pragmatycznej (w zakresie komunikatywności przekładu)⁹. W przypadku tłumaczenia Pisma Świętego pierwszeństwo daje się ekwiwalencji dynamicznej przed formalną¹⁰. Ideałem jest pełna ekwiwalencja: formalna i dynamiczna.

¹ Zob. *Mała encyklopedia przekładoznawstwa*, red. U. Dąbska-Prokop, Częstochowa 2000. Oprócz tego w języku polskim dostępne są: *Tezaurus terminologii translatoologicznej*, red. J. Lukszyn, Warszawa 1993; *Terminologia tłumaczenia*, przekład z języka francuskiego i adaptacja T. Tomaszewicz, Poznań 2006.

² Zob. K. Hejwowski, *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, Warszawa 2004.

³ Zob. np. L. Wille, *Uniwersalistyczne implikacje teorii przekładu*, Rzeszów 2002.

⁴ Zob. np. B.Z. Kielar, *Tłumaczenie i koncepcje translatoologiczne*, Wrocław 1988.

⁵ Zob. np. A. Pisarska, T. Tomaszewicz, *Współczesne tendencje przekładoznawcze*, Poznań 1998.

⁶ Zob. np. K. Lipiński, *Mity przekładoznawstwa*, Kraków 2004. Z mitami rozprawia się również K. Hejwowski (*Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, dz. cyt.).

⁷ Zob. E. Balcerzan, *Literatura z literatury (strategie tłumaczy)*, Katowice 1998.

⁸ Por. Maria Krzysztofiak, *Przekład literacki a translatoologia*, Poznań 1999, s. 38 („Powszechnie przyjmuje się, że tekst przekładu powinien być ekwiwalentny w stosunku do oryginału. Nie ma natomiast zgodności co do tego, na czym polega ekwiwalentność przekładowa. Według jakich kryteriów należy ją mierzyć?”. Tamże, s. 5).

⁹ Por. B.Z. Kielar, *Tłumaczenie i koncepcje translatoologiczne*, dz. cyt., s. 61.

¹⁰ Na ten temat zob. E.A. Nida, *Zasady przekładu na przykładzie tłumaczenia Biblii*, „Pamiętnik Literacki” 72 (1981) 323-342; J. Zieniukowa, *Rozważania o tzw. dynamicznym przekładzie Biblii*, s. 104-113, w: *Biblia a kultura Europy*, t. 1, red. M. Kamińska, E. Małek, Łódź 1992; B. Matuszczak, *Problemy ekwiwalencji w tłumaczeniu Biblii*,

Tłumacz Pisma Św. powinien zmierzać do skonstruowania dobrego przekładu. Jednakże dobry, czyli wierny przekład, nie jest synonimem przekładu dosłownego. Dosłowność zdaniem M. Piela to najgroźniejszy wróg wierności¹.

Podstawowym warunkiem dobrego tłumaczenia jest nie tylko trafne rozpoznanie tekstu oryginału pod względem gatunku i stylu, w warstwie semantycznej, leksykalnej i kulturowej. Istotną rolę odgrywa interpretacja, bowiem tłumacz jest pierwszym czytelnikiem i zarazem hermeneutą.

Maria Krzysztofiak zwraca uwagę na fakt, że nowocześni teoretycy przekładu postulują zintegrowanie teorii przekładu literackiego z teorią literatury i hermeneutyką. Autorka myśli o nowej hermeneutyce². Istotnie translacja to proces hermeneutyczny, polegający na odsłanianiu sensów utworu. *Dostrzeżenie owego klucza do sensów, zakodowanych na różnych poziomach dzieła literackiego, można uznać za najistotniejszy moment w procesie rozumienia, interpretacji i tłumaczenia utworu*³. Jądro sensów dzieła, jej zdaniem, ujawniają słowa kluczowe.

Podzielamy zdanie autorki na temat roli hermeneutyki w procesie tłumaczenia. W trakcie przeprowadzania krytyki przekładu Janowego Prologu będę bazować na podejściu inicjacyjnym wypracowanym przeze mnie.

3. Olgierd Wojtasiewicz i jego teoria tłumaczenia

Przed 50. laty ukazało się w Polsce pionierskie i przełomowe dzieło o niepozornej objętości autorstwa Olgierda Wojtasiewicza pt. *Wstęp do teorii tłumaczenia*. W uwagach wstępnych autor klaruje cel rozprawy, który polega na sformułowaniu i omówieniu pewnych problemów natury

s. 51-61, w: *Warsztaty Translatorskie I*, red. R. Sokolowski, H. Duda, Lublin – Ottawa 2001.

¹ Por. M. Piel, *Grzech dosłowności we współczesnych przekładach Starego Testamentu*, Kraków 2003, s. 12 („Nikt nie twierdzi, że dobry przekład polega na tym, że co drugi wyraz oryginału się tłumaczy, a co drugi – transkrybuje. Ale przecież czymś podobnym jest przekład dosłowny”. Tamże, s. 27).

² Por. Maria Krzysztofiak, *Przekład literacki a translatołogia*, dz. cyt., s. 13 i 42.

³ Cyt. O. Wojtasiewicz, *Wstęp do teorii tłumaczenia*, Wrocław – Warszawa 1957, s. 45.

ogólnej, z którymi spotyka się tłumacz w procesie przekładu¹. Punktem wyjścia do debaty staje się konstatacja, że właściwie nie mamy dokładnej definicji tłumaczenia w sensie zarówno pewnej operacji, jak i jej wyniku (...). Definicje leksykalne, znajdujące się w rozmaitych słownikach, traktują tę sprawę bardzo powierzchownie². Na dowód wiarygodności ostatniego spostrzeżenia autor przytacza kilka słownikowych definicji.

Olgierd Wojtasiewicz nieusatysfakcjonowany dotychczasowymi definicjami przekładu, proponuje własną: *Operacja tłumaczenia polega na sformułowaniu w pewnym języku odpowiednika wypowiedzenia sformułowanego uprzednio w innym języku*³. Jej nowatorstwo uwypukla zwłaszcza wyjaśnienie poczynione odnośnie do odpowiednika: *Tekst b w języku B jest odpowiednikiem tekstu a w języku A, jeżeli tekst b wywołuje taką samą reakcję (zespół skojarzeń) u odbiorcy, co tekst a* (podkreślenie – B.G.). Autor dopowiada, że wyrażenie: „*takie same*” – *nie należy rozumieć jako określenie identyczności sensu stricto, lecz interpretować jako umowne oznaczenie bardzo dużego stopnia podobieństwa*⁴.

Następnie Olgierd Wojtasiewicz podejmuje problem nieprzekładalności. Jego zdaniem nigdy nie mamy do czynienia z pełną nieprzekładalnością, co najwyżej można mówić o niecałkowitej przetłumaczalności⁵. Na drodze do pełnej przekładalności stoją dwie przeszkody: subiektywne, personalne (np. niedostateczna erudycja tłumacza) oraz obiektywne, systemowe. W książce autor koncentruje się na przeszkodach obiektywnych, systemowych. Wśród nich wyszczególnia dwie kategorie:

- a) *język, na jaki zamierzamy dokonać przekładu, nie rozporządza środkami strukturalnymi, istniejącymi w języku oryginału.*
- b) *w języku, na jaki zamierzamy dokonać przekładu, nie można oddać pewnych pojęć dających się wyrazić w języku oryginału*⁶.

Pierwsze trudności są poniekąd natury formalnej, strukturalnej, drugie – materialnej, znaczeniowej. Owszem, cechy strukturalne języka ma-

¹ Cyt. jw., s. 8.

² Cyt. jw., s. 10.

³ Cyt. jw., s. 12.

⁴ Cyt. jw., s. 17n.

⁵ Cyt. jw., s. 23.

⁶ Cyt. jw., s. 24.

ją wpływ na zrozumienie tekstu. Stąd dobranie formy gramatycznej w przekładzie staje się źródłem wzbogacenia lub zredukowania ilości informacji zawartej w tekście oryginału¹. Jeśli chodzi o nieprzekładalność strukturalną, Olgierd Wojtasiewicz rozpatruje ją z punktu widzenia trzech grup środków należących do: systemu gramatycznego (morfologia, składnia, słowotwórstwo); systemu fonetycznego; systemu graficznego².

W ramach środków strukturalnych w strategii tłumaczenia, gdy język oryginału i język przekładu posługują się odmiennymi efektami formalnymi, stosuje się dwa zasadnicze rozwiązania: *Pierwsze polega na tym, że środki wersyfikacyjne oryginału zastępuje się przez środki wersyfikacyjne, jakimi rozporządza język przekładu, starając się przy tym, aby w tłumaczeniu środki te w miarę współdziałały z treścią utworu podobnie, jak to ma miejsce w treści oryginału. Drugie rozwiązanie opiera się na założeniu, że skoro w przekładzie z przyczyn obiektywnych nie można oddać środków formalnych oryginału, to wobec tego oryginał ten jest sensu stricto nieprzekładalny, jest więc rzeczą obojętną, jakimi środkami posłużymy się w tłumaczeniu, a zatem możemy w ogóle zrezygnować z wersyfikacji i tłumaczyć prozą*³. Pierwszy sposób wydaje się autorowi właściwszy, ponieważ *zachowanie w tłumaczeniu formy wiersza uratuje dla odbiorcy przekładu to wrażenie nasycenia efektami formalnymi*⁴.

Drugą grupę wypadków nieprzekładalności (całkowitej lub częściowej) stanowią sytuacje, kiedy w grupie ludzi posługujących się językiem przekładu nie powstają takie skojarzenia, które dany wyraz lub dany zespół wyrazów budzi w grupie ludzi posługujących się językiem oryginału⁵. Autor ma tutaj na uwadze stronę znaczeniową, niemożność oddania w języku przekładu pewnych pojęć z języka oryginału. Pojęcia te autor dzieli na grupy i podgrupy⁶.

¹ Por. jw., s. 26.

² Zob. jw., s. 28-46.

³ Cyt. jw., s. 50n.

⁴ Por. jw., s. 51.

⁵ Cyt. jw., s. 52.

⁶ Zob. jw., s. 52-77.

We wnioskach rozprawy Olgierd Wojtasiewicz stwierdza, że *gdyby wziąć pod uwagę wszystkie istniejące języki, to zapewne przekładalność należałoby ograniczyć do najprostszych zjawisk przyrody, doznań fizjologicznych i czynności*¹. Za niecałkowicie przekładalne autor uznaje znaczny procent tekstów literackich, w tym poezję liryczną i parodię. Główną zaś przyczynę nieprzekładalności upatruje on przede wszystkim w tradycjach kulturowych, a nie w strukturze danego języka².

Książka Olgierda Wojtasiewicza sformułowała teorię przekładu, która kwalifikuje się do sformułowanej później koncepcji translacji dynamicznej. Teoria tłumaczenia O. Wojtasiewicza będzie dla mnie punktem orientacyjnym przy przeprowadzaniu krytyki przekładu Janowego Prologu.

4. Translatoryka w odniesieniu do Ewangelii

Ewangelie są specyficznym typem literatury biblijnej. Ich przekład uczyniła przedmiotem studium np. Bożena Szczepińska w rozprawie habilitacyjnej³. W pierwszej części zajmuje się teorią przekładu biblijnego, a w drugiej przeprowadza krytykę przekładu Ewangelii na wybranych tłumaczeniach.

Wśród typów tłumaczeń Ewangelii wyróżnia się przekłady: filologiczne, literalne, artystyczne, parafrazy. Przekład może być egzegeetyczny czy pastoralny, świecki (pozakonfesyjny) czy religijny⁴.

Do niezbędnego wyposażenia tłumacza Ewangelii obok kompetencji językowej należy religijne pokrewieństwo z tekstem⁵. Z tego względu pod znakiem zapytania stawia się sukces przekładu pozakonfesyjnego, gdyż оголаca on tekst z warstwy sakralnej.

¹ Cyt. jw., s. 60.

² Por. jw., s. 83.

³ *Ewangelie tylekroć tłumaczone... Studia o przekładach i przekładaniu*, Gdańsk 2005.

⁴ Szeroką paletę rodzajów przekładów wymienia *Tezaurus terminologii translatorycznej*, art. cyt., s. 252-256. Klasyfikację rodzajów tłumaczeń ze względu na kryterium kodu, funkcji, sposobu, kierunku i metody oraz typu tekstu, znajdziemy w: *Mala encyklopedia przekładoznawstwa*, dz. cyt., s. 207n.

⁵ Por. B. Szczepińska, *Ewangelie tylekroć tłumaczone*, dz. cyt., s. 15.

Oddzielny problem stanowią przekłady monokonfesyjne, charakteryzujące się odrębnością światopoglądową, odmiennym kodem konfesyjnym. Różnice między przekładami monokonfesyjnymi są głębokie, ponieważ dotyczą treści dogmatycznej tekstu a nie jego werbalnej strony¹. Tych różnic nie niwelują przekłady międzykonfesyjne, ekumeniczne, ale je wygładzają.

Idealem byłoby stworzenie tłumaczenia ponadkonfesyjnego. Warunek sporządzenia takiego przekładu tkwi w powrocie do orędzia Ewangelii bez zapośredniczeń i nachyleń konfesyjnych. Czy jest on w ogóle możliwy? Nie jest to przedsięwzięcie łatwe, ale i nie niemożliwe.

Punktem wyjścia dla tłumaczenia ponadkonfesyjnego jest ustalenie gatunku literackiego dla Ewangelii. Wiadomo, że gatunek determinuje styl dzieła, a ten z kolei w procesie translacji determinuje wybór właściwej metody hermeneutycznej. Dotąd sądzono, że Ewangelie są: autobiografią Jezusa, katechezą chrzcielną lub dokumentem misyjnym. Moim zdaniem Ewangelie inaugurują oryginalny gatunek literacki, który określam mianem utworu inicjacyjnego. W procesie ich przekładu należy zastosować kompatybilną metodę hermeneutyczną – podejście inicjacyjne². Ten sąd szczególnie dotyczy Ewangelii Jana, a zwłaszcza jej Prologu.

5. Prolog i Ewangelia Jana a translation-criticism

W 1999 r. Garrett C. Kenney napisał monografię³, poświęconą w całości wyłącznie pierwszemu wersetowi Janowego Prologu, 1,1 (ἐν ἀρχῇ ἦν ὁ λόγος, καὶ ὁ λόγος ἦν πρὸς τὸν θεόν, καὶ θεὸς ἦν ὁ λόγος / *en arche en ho logos, kai ho logos en pros ton theon, kai theos en ho logos*). Podejmuje go głównie z punktu widzenia następujących metod: tekstualno-krytycznej (zmierza ona do ustalenia tekstu autentycznego), leksykalno-krytycznej (ma za zadanie określić znaczenie pojedynczych słów), gramatyczno-krytycznej (ustala znaczenie słów występujących w relacji

¹ Por. jw., s. 32.

² Zob. B. Górka, *Podejście inicjacyjne do Ewangelii Jana*, s. 13-26, w: Tenże, *Hermeneutyka inicjacji wczesnochrześcijańskiej*, Kraków 2007.

³ *John 1,1 as Prooftext. Trinitarian or Unitarian?*, Lanham – New York – Oxford 1999.

do siebie), retoryczno-krytycznej (koncentruje się na figuratywnym użyciu języka) i przekładowo-krytycznej (translation-criticism).

Ta ostatnia metoda, interesująca nas, bada właściwości przekładu i jego efekty. W oparciu o nią autor przeanalizował 15 tłumaczeń pierwszego zdania Prologu (J 1,1) na język angielski dokonanych w latach 1582-1986¹. Efekty swojej analizy posegregował na cztery grupy: parafraza (luźny przekład), translacja dynamiczna (ekwiwalencja efektu), translacja formalna (kładzie akcent na wierność oryginałowi), przekład interlinearny (niewolniczy). Na rzecz późniejszych analiz warto nadmienić, że tylko jeden przekład zachowuje słowo *logos* w transkrypcji a inny oddaje *ho theos* za pomocą nazwy *the Father* (Ojciec)².

Analiza Janowego Prologu przy pomocy translation-criticism nie jest celem samym w sobie, ale istnieje w funkcji weryfikacji tezy studium: czy werset J 1,1 jest wsparciem dla trynitarnej czy unitarnej doktryny o Bogu? Autor dochodzi do wniosku, że w. 1,1 Prologu jest orędziem o preegzystencjalnym statusie *Logosu*, a tym samym wspiera trynitaryzm.

W 2004 r. na polskim rynku naukowym ukazał się artykuł na temat przekładów Ewangelii Jana³. Autor przeprowadził analizę porównawczą czterech wyselekcjonowanych współczesnych polskich przekładów. Dwa są międzykonfesyjne (ekumeniczne), jeden monokonfesyjny i indywidualny (katolicki, autorstwa Remigiusza Popowskiego) i jeden grupowy, międzyewangelikalny (stworzony przez osoby z różnych kościołów ewangelikalnych). Po wstępnym omówieniu właściwości wyselekcjonowanych przekładów, autor dokonuje synoptycznego zestawienia wybranych fragmentów z ich tłumaczeń. We wnioskach zauważa on, że we współczesnych przekładach tłumacze kierują się czterema dominantami: wiernością oryginałowi, zdobyczami współczesnej bibliistyki, modernizacją polskiego języka biblijnego oraz ideą ekumeniczności.

¹ Zob. jw., s. 25-31.

² Por. jw., s. 28n.

³ Zob. J.S. Marciniak, *Trendy we współczesnych polskich tłumaczeniach Nowego Testamentu na przykładzie Ewangelii według Jana*, „Baptystyczny Przegląd Teologiczny”, 2 (2004) 119-144.

Po tych wstępnych uwagach, przechodzimy do krytyki przekładu Janowego Prologu. W odróżnieniu od dotychczasowych tendencji, moje podejście nie będzie się koncentrować na analizie porównawczej wyselekcjonowanych przekładów. Zastosujemy inną strategię. Będziemy spoglądać na konkretny przykład z perspektywy greckiego oryginału, skupiając uwagę przede wszystkim na ekwiwalencji leksykalnej. Novum będzie potraktowanie łacińskiego praprzekładu, *Wulgaty*, jako pryzmatu, który, jak to zobaczymy, doprowadził do załamania się sensów oryginału.

Przywołując poczynione założenie, że Prolog, jako tekst kluczowy i integralny Ewangelii Jana, został zredagowany w inicjacyjnym stylu, nadmieniam, że krytykę jego przekładów determinować będzie przedrozumienie wypracowane na gruncie hermeneutyki inicjacji.

6. Tekst grecki Janowego Prologu¹

1. Ἐν ἀρχῇ ἦν ὁ λόγος, καὶ ὁ λόγος ἦν πρὸς τὸν θεόν, καὶ θεὸς ἦν ὁ λόγος.
2. οὗτος ἦν ἐν ἀρχῇ πρὸς τὸν θεόν.
3. πάντα δι' αὐτοῦ ἐγένετο, καὶ χωρὶς αὐτοῦ ἐγένετο οὐδὲ ἓν. ὃ γέγονεν
4. ἐν αὐτῷ ζωὴ ἦν, καὶ ἡ ζωὴ ἦν τὸ φῶς τῶν ἀνθρώπων·
5. καὶ τὸ φῶς ἐν τῇ σκοτίᾳ φαίνει, καὶ ἡ σκοτία αὐτὸ οὐ κατέλαβεν.
6. Ἐγένετο ἄνθρωπος, ἀπεσταλμένος παρὰ θεοῦ, ὄνομα αὐτῷ Ἰωάννης·
7. οὗτος ἦλθεν εἰς μαρτυρίαν ἵνα μαρτυρήσῃ περὶ τοῦ φωτός, ἵνα πάντες πιστεύσωσιν δι' αὐτοῦ.
8. οὐκ ἦν ἐκεῖνος τὸ φῶς, ἀλλ' ἵνα μαρτυρήσῃ περὶ τοῦ φωτός.
9. Ἦν τὸ φῶς τὸ ἀληθινόν, ὃ φωτίζει πάντα ἄνθρωπον ἐρχόμενον εἰς τὸν κόσμον.
10. ἐν τῷ κόσμῳ ἦν, καὶ ὁ κόσμος δι' αὐτοῦ ἐγένετο, καὶ ὁ κόσμος αὐτὸν οὐκ ἔγνω.
11. εἰς τὰ ἴδια ἦλθεν, καὶ οἱ ἴδιοι αὐτὸν οὐ παρέλαβον.

¹ Cyt. za: *The Greek New Testament*, ed. B. i K. Aland, J. Karavidopoulos, C.M. Martini, B.M. Metzger, Stuttgart⁴1994, s. 312-314.

12. ὅσοι δὲ ἔλαβον αὐτόν, ἔδωκεν αὐτοῖς ἐξουσίαν τέκνα θεοῦ γενέσθαι, τοῖς πιστεύουσιν εἰς τὸ ὄνομα αὐτοῦ,
13. ὃς οὐκ ἐξ αἱμάτων οὐδὲ ἐκ θελήματος σαρκὸς οὐδὲ ἐκ θελήματος ἀνδρὸς ἀλλ' ἐκ θεοῦ ἐγεννήθη,
14. καὶ ὁ λόγος σὰρξ ἐγένετο, καὶ ἐσκήνωσεν ἐν ἡμῖν, καὶ ἐθεασάμεθα τὴν δόξαν αὐτοῦ, δόξαν ὡς μονογενοῦς παρὰ πατρός, πλήρης χάριτος καὶ ἀληθείας.
15. Ἰωάννης μαρτυρεῖ περὶ αὐτοῦ καὶ κέκραγεν λέγων, Οὗτος ἦν ὃν εἶπον, Ὁ ὀπίσω μου ἐρχόμενος ἔμπροσθέν μου γέγονεν, ὅτι πρῶτός μου ἦν.
16. ὅτι ἐκ τοῦ πληρώματος αὐτοῦ ἡμεῖς πάντες ἐλάβομεν καὶ χάριν ἀντὶ χάριτος·
17. ὅτι ὁ νόμος διὰ Μωϋσέως ἐδόθη, ἡ χάρις καὶ ἡ ἀλήθεια διὰ Ἰησοῦ Χριστοῦ ἐγένετο.
18. θεὸν οὐδεὶς ἑώρακεν πώποτε· μονογενὴς θεὸς ὁ ὢν εἰς τὸν κόλπον τοῦ πατρὸς ἐκεῖνος ἐξηγήσατο.

Podział Janowego Prologu na wyszczególnione bloki tematyczne jest moją propozycją. Słowa i wyrażenia kluczowe dla Janowej teologii zostały podkreślone. Przy podkreślaniu ograniczyłem się do najbardziej doniosłych terminów, z reguły nie zaznaczając ich, gdy powracają w tekście.

W tym punkcie pomijamy omawianie kwestii literackich, teologicznych czy tekstualnych poza jedną, jaką wzbudza wiersz 1,13. Większość manuskryptów większej wagi posiada formę liczby mnogiej: *ktόrzy... z Boga zostali zrodzeni* (οἱ... ἐκ θεοῦ ἐγεννήθησαν)¹, odnoszącą się do chrześcijan, ja jednak preferuję formę słabiej poświadczoną w manuskryptach, za to mocniej w tradycji patrystycznej – liczby pojedynczej: *ktόρυ... z Boga został zrodzony* (ὁς... ἐκ θεοῦ ἐγεννήθη), odnoszącą się do Jezusa. Ta preferencja domaga się szerszego uzasadnienia, którego, mając na uwadze formułę elaboratu, nie mogę tutaj rozwinąć².

¹ Tłumaczenia w książce bez podania odnośnika są mojego autorstwa.

² Chociaż wydania krytyczne preferują liczbę mnogą, niektórzy egzegeci optują za liczbą pojedynczą, w tym A. Paciorek, *Ewangelia według św. Jana*, Lublin 2000, s. 55.

W stosunku do propozycji wydania krytycznego, poczyniłem jedną innowację odnośnie do podziału zdań w ww. 14 i 15: nie akceptuję dużego *Kaí* postawionego na początku w. 1,14 i początek nowego zdania ustalam od słowa *Ioannes* (Ἰωάννης) w w. 1,15. Za tym wyborem przemawia klarowniejszy sens ww. wypowiedzi, biorąc pod uwagę jej bliższy kontekst.

Wiele z wyróżnionych podkreśleniem słów stanowi kalkę semickich kategorii, co zostanie uwidocznione poniżej na przykładzie retrowersji Prologu na język hebrajski. Nic w tym dziwnego, ponieważ autor Ewangelii Jana, chociaż posługiwał się greką, to jednak jako Żyd myślał po żydowsku i czerpał idee z patrymonium judaizmu.